

Zofia Morawska **sto lat życia i pracy** **dla niewidomych dzieci**



Skąd się wzięła?

Zofia Morawska, urodzona 13 listopada 1904 roku w Turwi, niekwestionowana seniorka starej, wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej Dzierżykraj Morawskich herbu Nałęcz.



Zofia Morawska jest córką Kazimierza Morawskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez czas pewien jego Rektora a później Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Kawaler Orderu Orła Białego Kazimierz Morawski to autor m.in. monumentalnej Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny filolog klasyczny. Mimo iż od jego śmierci upłynęło blisko 80 lat znany jest wielu Polakom choćby z lektury szkolnej – np. Antygona

Sofoklesa do niedawna wydawana była jedynie w jego przekładzie.

Po kądzieli Zofia Morawska jest potomkiem rodziny Chłapowskich – pradiadem Jej był gen. Dezydery Chłapowski, znany z historii Polski i Francji adiutant Napoleona, twórca wielkopolskiego, nowoczesnego rolnictwa.

Czym słynie?

Przez całe życie starała się nie słynąć niczym. Po prostu sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Służbę drugiemu człowiekowi, służbę niewidomym Zofia Morawska rozpoczęła przed 75 laty – w 1930 roku na zawsze związała się z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi. Najpierw staż w opiece otwartej (Patronacie) – organizacja warsztatów, świetlic, opieki indywidualnej, pośrednictwo pracy, opieka lekarska, prawna, rozdawnictwo zapomóg a także kwesta - pozyskiwanie środków na te zapomogi i na utrzymanie samego Zakładu w Laskach. Potem administracja Zakładu i od 1947 roku nieprzerwanie jego finanse. Finanse czyli permanentny ich brak. Budowa działu darów, pozyskiwanie darczyńców. Ofiarność dzięki zaufaniu. Ufać można człowiekowi, nie instytucji. Jej zaufano. Zofia Morawska wspomina scenę z krakowskiego rynku z początku ubiegłego wieku. Ojciec, pokazując jej wtedy niepozornego człowieka prowadzącego konny wóz powiedział „Pamiętaj, to jest przyszły Święty”. Człowiekiem tym był Adam Chmielowski, brat Albert. Być może ta scena zadecydowała o drodze życiowej Zofii Morawskiej. Niewidomych nie opuściła, pracuje dla nich 75 lat, nadal, już czterdzieści lat po osiągnięciu wieku emerytalnego.



Co osiągnęła?

Nie założyła własnej rodziny, nie oznacza to jednak, że odseparowała się od córek swego brata, ich dzieci, wnuków a także licznych bliższych i dalszych krewnych. Żyje ich sprawami. Pamięta o wszystkich. Zawsze z wielkim zainteresowaniem sprawdza

osiągnięcia młodzieży. Docenia sukcesy naukowe i zawodowe. Piętnuje pracujących zbyt mało. Młodzi martwią się, że w Jej ocenie zwyczajna, ośmiogodzinna praca nie zasługuje na pochwałę. To obowiązek. Jej najważniejszym osiągnięciem są pokolenia wychowanków Zakładu dla Niewidomych. Wychowanków, dla których żyła i żyje. Dowodem na to jest dzień Jubileuszu – proszona o przybycie na rodzinne spotkanie z tej okazji odmówiła tłumacząc „przecież tak wielu niewidomych wychowanków przyjedzie do Lasek w tym dniu, muszę być do ich dyspozycji”. Jej sukcesy można obejrzeć w Laskach – wszystkie odbudowane i wybudowane od nowa w ciągu ostatniego półwiecza, służące niewidomym domy i urządzenia mają wkład jej pracy. Najstarsza a zarazem nowoczesna. Postawiła na technikę wspomagającą niewidomych, skomputeryzowała Zakład i wychowanków. Pozyskała środki, przekonała ofiarodawców.

Co się Jej nie udało?

Mimo franciszkańskiej postawy (nie jest zakonnicą, nie wstąpiła do zgromadzenia żartobliwie mówiąc – śluby ubóstwa złożyć mogę w każdej chwili, ślubów posłuszeństwa – nigdy) nie udało się Jej iść przez życie niezauważoną. Została dostrzeżona i doceniona - Prezydent Rzeczypospolitej Lech Wałęsa udekorował ją Orderem Orła Białego, najwyższym polskim odznaczeniem. To wystarczy. Po Orderze Orła Białego wszystkie inne honory i dowody uznania, tak krajowe jak i zagraniczne choć ważne znaczą niewiele. Wymieńmy więc tylko międzynarodową nagrodę im. Alberta Schweitzera i tegoroczny TOTUS – nagrodę Fundacji Episkopatu Polski Dzieło Nowego Tysiąclecia. Ponoć najtrudniej pozyskać uznanie najbliższego otoczenia – Zofia Morawska pokonała także i tę barierę, w 2004 roku otrzymała tytuł Izabelińczyka Roku – honorowe wyróżnienie Gminy Izabelin, na terenie której leżą Laski.

Zofii Morawskiej życzymy kolejnych stu lat życia i pracy dla niewidomych.